

Adam Czesław Dobroński

## Londyńskie „Harcerstwo” (1946 – 1948)

### HARCERSTWO

*Rocznik naukowy Muzeum Harcerstwa  
nr 1, 2018, s. 135-150*

Periodyk ten powraca w Warszawie, dobrze więc byłoby poznać „Harcerstwo” wydawane po wojnie przez „Związek Harcerstwa Polski. Naczelnictwo poza granicami Kraju”. Pierwszy jego numer ukazał się w marcu 1946 r. i był poświęcony paryskiemu zjazdowi Kolegium Komitetu Naczelnego ZHP na czas wojny. Miał objętość 24 stron, mały format i skromną szatę graficzną, nie podano składu osobowego redakcji. Nie mamy nawet pewności, że od razu przewidywano jego kontynuację<sup>1</sup>. „Harcerstwo” zostało odnotowane w przeglądach emigracyjnej prasy harcerskiej, m.in. autorstwa Wiesława Kukli i Mariana Miszczuka oraz Zenona Buczewskiego, ale bez dokładnej charakterystyki, a nawet z błędami<sup>2</sup>.

30 stycznia 1946 r. rozpoczęło się w Paryżu spotkanie Kolegium Komitetu Naczelnego ZHP na czas wojny, przekształcone w obrady Naczelnej Rady Harcerskiej

(NRH) poza granicami Kraju<sup>3</sup>. Trwały one 5 dni z udziałem 60 osób. Wybrano miejsce ustronne w wili nad jeziorem, wspólne zakwaterowanie umożliwiło życie się uczestników, czemu służyły też cowieczorne kominki. Rozpoczęto od sprawozdań, prezentacji stanu „sprawy polskiej na poszczególnych terenach”. Postanowiono stworzyć osobną Organizację Starszego Harcerstwa (kierownik Kazimierz Sabbat), usytuowaną na równi z Organizacją Harcerzy (Eugeniusz Konopacki) oraz Organizacją Harcerok (Helena Grażyńska). Z myślą o starszych druwnach i druwach zmodyfikowano punkt 10 Prawa Harcerskiego, odchodząc od zakazu picia napojów alkoholowych i palenia tytoniu, a wprowadzając w to miejsce „pozytywny nakaz wstrzemięźliwości oraz walki ze wszelkimi nałogami”. Przedyskutowano ponadto najważniejsze zagadnienia wychowawcze, uchwalono

1. Adres redakcji 7, Belgrave Mews North, London, SW1, wymiary 23,5 x 15,5 cm, tylko dla członków ZHP. Na okładce umieszczono zdjęcie kilku harcerzy siedzących przy płonącym ognisku. W następnych numerach były również zdjęcia lub akcenty graficzne.

2. Z. Buczewski, Lista czasopism harcerskich wydawanych poza granicami Kraju od września 1939 roku, Vancouver (Kanada) 1978, s. 14 („Harcerstwo” wydawane nieregularnie od 1943 do 1947!); W. Kukla, M. Miszczuk, Emigracyjna i polonijna prasa harcerska 1914-2003. Materiały i źródła, Warszawa 2003, s. 25; M. Miszczuk, Bibliografia emigracyjnej i polonijnej prasy harcerskiej 1914-2001, Warszawa 2002.

3. W Enghien pod Paryżem, w literaturze można spotkać i datowanie – luty 1946 r., ponieważ w pierwszych dniach tego miesiąca podjęto najważniejsze ustalenia. Obecni byli m.in. przedstawiciele Szarych Szeregów, ZHP na Wschodzie, ZHP we Francji i w Niemczech. Na zjazd przybyła także Olga Małkowska, przewodnicząca Naczelnego Komitetu Harcerskiego na czas wojny.

4. Grażyński Michał Tadeusz (1890-1965), przewodniczący ZHP 1931-1960, w tym przewodniczący ZHP pgK (1946-1951), jeden z dowódców powstań śląskich, wojewoda śląski 1926-1938, prezes Ligi Niepodległości Polski w Londynie. Patrz obszerny biogram pióra K. Jarzembowskiego i P. Zaremskiego w: *Harcerski Słownik Biograficzny* (HSB), red. J. Wojtyca, t. I, Warszawa 2006, s. 47-52.
5. „Harcerstwo”, Londyn, marzec 1946, s. 2, Zebranie Naczelnej Rady Harcerskiej poza granicami Kraju.
6. „Harcerstwo”..., 1946, marzec, s. 3-5. Redakcja podała jedynie streszczenie referatu Przewodniczącego.
7. Patrz: E. Głowacka-Sobiech, *Harcerstwo w Polsce w latach 1944-1990*, Poznań 2013.
8. W. Dłużewski (1914-1989) działał przed wojną w harcerstwie i duszpasterstwie akademickim. Członek Obozu Narodowo-Radykalnego (ONR), żołnierz okresu II wojny światowej, wchodził w skład władz ZHP na emigracji. Założyciel i dyrektor katolickiego ośrodka wydawniczego „Veritas” (Londyn), aktywny w Instytucie Polskim Akcji Katolickiej. Więcej o karierze harcerskiej patrz: B. Szwaagrak, *Przemijamy i trwamy. Sto lat w służbie harcerskiej...*, Londyn 2009, s. 132.

regulamin działalności ZHP poza granicami Kraju (ZHPpgK). Opierano się o statut z 1936 r. akcentując zasadę kontynuacji. W ostatnim dniu obrad przeprowadzono wybory władz. Przewodniczący ZHP dr Michał Grażyński<sup>4</sup> przedstawił wytyczne programowe, prace Naczelnictwa i poddał pod dyskusję budżet na rozpoczynający się rok<sup>5</sup>.

Kolejną pozycję na łamach marcowego numeru „Harcerstwa” stanowiło przemówienie Przewodniczącego ZHP wygłoszone na otwarciu zjazdu. Grażyński podkreślił dramatyczną wymowę faktu, że tak ważne, pierwsze po zakończeniu wojny zebranie aktywu harcerstwa odbywa się pod Paryżem a nie w Kraju, nad którym ciąży „strasliwa zmora okupacji rosyjskiej”. Wobec zmian narzucanych Związkowi w Polsce należało zdaniem mówcy być wiernym deklaracji z kwietnia 1945 r., uchwalonej na zjeździe w Edynburgu. „Stoimy zatem (...) na gruncie dalszej walki o całość, wolność i niepodległość Rzeczypospolitej, wierni jej konstytucyjnym władzom. W naszej pracy harcerskiej jesteśmy w tej chwili za granicą jedyną organizacyjną kontynuacją polskiego Harcerstwa i to tak z punktu widzenia treści ideowych naszego ruchu, jak i form organizacji i jej metod wychowawczych”. Przewodniczący wyraził potrzebę wspierania bieżącej walki politycznej, bo „operacje wojenne wprawdzie się skończyły, ale nie ma pokoju, nie ma traktatu pokojowego”. Dostrzegał pozytywne dla sprawy polskiej zmiany w polityce brytyjskiej i pogłębiający się konflikt interesów amerykańskich z rosyjskimi na Dalekim Wschodzie oraz „olbrzymią przewagę militarną Zachodu” (bomba atomowa). „Stąd nie należy wątpić. Nil desperandum. Trzeba do końca walczyć o wszystkie polskie cele wojny. I to jest obowiązek emigracji

i uchodźstwa, a w jej ramach Harcerstwa”. „Harcerstwo musi jak dotychczas znaleźć się we froncie Polski Walczącej”, a to oznaczało konieczność wzmocnienia solidarności ideowej, rozwijania organizacji, wprowadzenia zmian programowych<sup>6</sup>. Retoryka dr. M. Grażyńskiego upodobiała się do obowiązującej w okresie wojny, nie padły żadne pytania, należało trwać w pogotowiu, sposobić się do czynu z nadzieją na zmiany polityczne w świecie. Przemawiający uznał, że tylko na emigracji można kontynuować działalność Związku, choć na przełomie stycznia i lutego 1946 r. jeszcze większość instruktorów krajowych nie zamierzała kapitulować, wciąż odradzały się środowiska harcerskie<sup>7</sup>. M. Grażyński nie zakazał wprost druhom i druhom powrotów do Kraju, wyraźnie jednak dał do zrozumienia, że to emigracja ma przejąć przewodnictwo polskiego ruchu harcerskiego, tu trzeba skupić najlepsze kadry. Kolejny materiał w specjalnym wydaniu „Harcerstwa” stanowił referat hm. Wojciecha Dłużewskiego<sup>8</sup> „Jakie zagadnienia wychowawcze uważam w tej chwili za najważniejsze”. Redakcja poprzedziła ten tekst komentarzem, że jest to „próba ujednostajnienia poglądu i przedstawienia ważności problemu”, zaś autor potraktował swe wystąpienie jako „...zagajenie dyskusji, która powinna rozwinąć się w gronach instruktorskich i na łamach prasy harcerskiej”. Zdaniem Dłużewskiego harcerstwo przyjęło ideologię wychowania chrześcijańskiego („punkt widzenia spirytualistyczny”), ale szukało w niej zawsze drogi odmiennej, harmonijnej, w której „wolna w swej twórczości i indywidualnej decyzji jednostka”, rozumiejąca swą rolę społeczną „...gotowa byłaby do poniesienia ofiar i wyrzeczeń. Jest to droga słuszna, ale trudna i często mało efektywna, po której idąc łatwo jest

ulec mirażom atrakcyjniejszych doktryn fałszywych”. W. Dłużewski zdefiniował cel pracy wychowawczej wychodząc od wartości katolicyzmu, darów Stwórcy. Następnie wskazał instytucje wychowawcze (rodzina, społeczeństwo, Kościół) i metody (dwie główne walczące ze sobą o prymat w skuteczności, to podporządkowania i zwolennictwa) oraz uzależnił ich stosowanie od fazy rozwoju psychicznego, poczynając od zuchów po „okres harmonizacji” (lata 17-21). Wojna i trudny czas po niej spotęgowały niebezpieczeństwa: oderwanie się człowieka od rzeczywistości, zabicie osobowości i twórczości duchowej, rozczepienia jaźni. Jednak ideał wychowawczy pozostał niezmienny: pełny człowiek, dobry obywatel – Polak, pełny chrześcijanin – katolik [podkr. A.D.]. Aktualnym był także wzór rycerza oraz przykład świętych na drodze miłości wiodącej do radości<sup>9</sup>. Hm. Dłużewski nie odniósł się do warunkowań emigracyjnych i aktualnej sytuacji Polski, momentami upodabniał się w sformułowaniach do misjonarza. Oznaczać to mogło, że jeszcze nie zaczęła się w kręgach liderów ZHP poza granicami Kraju poważna dyskusja programowa, nie przestawiono się z pracy czasów wojny na pracę pokojową. Na pewno zaś odczuwano boleśnie nie tylko skutki polityczne i materialne lat 1939-1945, ale także zapaści moralne, tragedie osobiste, rodzinne, środowiskowe.

Całkowicie odmienne w formie było obszerne i starannie przygotowane wystąpienie hm. Kazimierza Sabbata, który sformułował zagadnienia programowe Starszego Harcerstwa, skautów w wieku 18-21 lat. Innowacja ta stanowiła zdaniem Sabbata logiczną konsekwencję harcerstwa jako organizacji wychowawczej, miała na celu utrzymanie przez druhy i druhow wkraczających w dorosłe życie

wartości i umiejętności nabytych w ZHP oraz ich wykorzystanie w nowej rzeczywistości. „Okres wojny w Polsce Podziemnej pozwolił na ujawnienie ogromnej ilości talentów organizacyjnych, wyzwolił z Narodu Polskiego ogromną, zadziwiającą ilość siły i mocy...”. To niezwykle cenne, bo pojawiły się nowe zadania. W Kraju nie ma swobody działania, tym większą więc rolę powinna odegrać emigracja, „...to jest przecież racja obecna naszego pozostawania poza Krajem”. Harcerstwo emigracyjne – dowodził druh Kazimierz – wyróżnia się liczebnością, zwartością, dużym wyrobieniem społecznym druhen i druhow, musi częściowo zastępować agendy państwowe, których nie można rozwinąć między innymi ze względu na brak funduszy. Skoro społeczność emigracyjna wierzy w rychły powrót do Wolnej Polski, to musi się przygotować do pracy w niej. I nie chodzi tylko o bardzo konkretne odcinki pracy społecznej, te trudno zresztą niekiedy zdefiniować. „Rolę Starszego Harcerstwa da się określić najtrafniej jako tworzenie idealistycznych ośrodków społecznych inicjatyw w ramach całokształtu potrzeb narodowych”. Kontynuować należało pracę wychowawczą wśród dorosłych, by wrócić „do Człowieka” po falach totalitaryzmu, „zabijającego indywidualność i wprowadzającego tresurę mas”. Starsze Harcerstwo winno zaznaczyć swą obecność w służbie publicznej i narodowej, między innymi poprzez obronę sprawy polskiej wśród narodów świata, przypomnienie o niej. A także stworzyć zorganizowaną sieć „ośrodków inicjatywy społecznej w służbie Bogu, Polsce i Bliźnim”. Fundamentalne znaczenie miało zachowanie wiary w Polskę, woli walki i pracy, poczucia wspólnoty narodowej. Bardzo mocno zabrzmiało ostrzeżenie: „Nie wolno nam się od Kraju oderwać. Będziemy

9. „Harcerstwo”..., 1946, marzec..., s. 5-9. Ostatnie zdanie: „Kto jednak zdoła przeszkody te [w osiągnięciu ideału wychowawczego] usunąć, zdobędzie: obojętność na sprawy doczesne, otuchę i wielki zapał w służbie Bożej, umocnienie charakteru, pogłębienie i uszlachetnienie uczuć, uciszenie wewnętrzne, a co za tym idzie – radość”.

10. Tamże, s. 9-19. K. Sabbat wyszedł od definicji: „Harcerstwo – wychowawcza organizacja młodzieży, zmierzająca ku wychowaniu metodami skautowymi pełnego człowieka...”. Zwrócił też uwagę, by nie mylić harcerstwa dorosłych ze starszą harcerską odpowiedzialną za wychowanie młodzieży.

11. K. Sabbat (1913-1989), prawnik, od 1942 r. był urzędującym wiceprzewodniczącym Naczelnego Komitetu Harcerskiego (ZHP na czas wojny) i wiceprzewodniczącym ZHPpgK 1946-1947; Prezydent RP na Uchodźstwie 1986-1989.

W liście do Janusza Krężela z 15 IX 1975 r. napisał: „Druhá Olga Małkowska, wdowa po Andrzeju, założycielu Harcerstwa, była przewodniczącą, lecz przebywała poza Londynem.

W tym charakterze utrzymywałem kontakty z konspiracyjnym Harcerstwem w kraju...”.

J. Krężel, Szlakiem harcerskiej młodości Kazimierza Aleksandra Sabbata, „Bibliofil Harcerski” 1992, nr 24, s. 41. Bogata literatura; M. Straszewska. Sabbat..., HSB, t. I, s. 174-178.

12. Wytyczne organizacyjno-programowe pracy starszo-harcerskiej..., Warszawa 1936, s. 73. We wstępie od redakcji znalazło się stwierdzenie: „Przyszłość starszego harcerstwa, najważniejszego członu Związku Harcerstwa Polskiego, pojmowanego jako ruch ideowo-społeczny...”. Jednak pracę społeczną umieszczono dopiero w zadaniach jako punkt 5.

13. „Harcerstwo”..., 1946, marzec..., s. 19-21. Częściej mówiono i pisano o 40 tys. młodych Polaków na emigracji.

bacznie śledzić przemiany, jakie tam zachodzą, jego potrzeby, jego osiągnięcia, jego triumfy i klęski, jego myśli, uczucia i pragnienia, jego postulaty i nakazy”<sup>10</sup>.

Nie mogło zabraknąć – zdaniem druha Kazimierza – Starszego Harcerstwa również w życiu kulturalnym emigracji („...utrzymanie i dalszy rozwój kultury narodowej jest trzecim punktem Harcerskiego Programu Walki o Niepodległość Polski”), w działalności zawodowej („Sumienne wypełnianie swego zawodu jest najlepszą formą Służby”), sporcie i kulturze fizycznej, życiu towarzyskim i rozrywce. „Harcerstwo Dorosłych” podejmując zadania ogólnonarodowe nie dąży jednak do objęcia władzy, nie tworzy partii politycznych i nie zachęca swych członków do wstępowania do już istniejących ugrupowań. Kazimierz Sabbat uznał zresztą, że „... poza granicami Kraju podział na partie polityczne w dużym stopniu traci rację bytu, staje się fikcją narzuconą lub przyjętą dobrowolnie...”<sup>11</sup>. To były odważne poglądy, których nie dało się obronić w pełni w późniejszych latach.

Wskrzyszając ruch Starszego Harcerstwa odwoływano się do ustaleń VIII Zjazdu odbytego w dniach 24-30 lipca 1936 r. nad jeziorem Narocz, zakończonego mszą świętą w Wilnie i złożeniem wiązanek kwiatów na płycie

z sercem marszałka Józefa Piłsudskiego. Ze zrozumiałych względów mniej uwagi poświęcono na emigracji kwestiom gospodarczym, opuszczono postulaty walki z analfabetyzmem i przysposabiania się do pracy samorządowej. Ale nie powtórzono też zalecenia tworzenia pogotowia żołnierskiego, bo wielu harcerzy starszych wiekiem nosiło jeszcze mundury wojskowe. Z kolei większe znaczenie przypisano udziałowi ZHP w życiu społecznym środowiska<sup>12</sup>.

Dr Michał Grażyński uznał obrady paryskie za „na wskroś pozytywne”. W wystąpieniu zamykającym zjazd jako najważniejsze zagadnienia wymienił Służbę Bogu (komunizm sowiecki próbuje rozsadzić „solidarność ideową świata chrześcijańskiego”) i Polsce (zachować duszę młodzieży polskiej w Kraju, objąć opieką wychowawczą 50 tys. młodzieży polskiej na emigracji). Wskazał również na korzyści wynikające z działalności wydawniczej oraz pożytki wynikające ze zjazdów związkowych. Przewodniczący zalecił troskę o zapewnienie gospodarczych i finansowych podstaw pracy Związkowi<sup>13</sup>. Charakterystyczne, że w porównaniu z przemówieniem inauguracyjnym obrady mniej padło słów wzniosłych, triumfalnych. Czy był to efekt nastrojów dominujących podczas dyskusji w Enghien?

Pierwszy numer „Harcerstwa” zakończyła kronika skautowa (Niemcy, Francja, Włochy, Belgia, Czechosłowacja) oraz przegląd polskiej prasy młodzieżowej wychodzącej poza Krajem. Przeważały czasopisma (gazetki) z osiedli polskich ludności cywilnej (zwłaszcza dzieci i młodzieży), utworzonych po ewakuacji wojsk polskich z ZSRR. Naczelnictwo ZHP wydawało również ceniony w środowisku „Świat Młodych”.

Mimo braku zapowiedzi ukazał się kolejny numer „Harcerstwa” (nr 2), który nie różnił się od poprzednika objętością i formatem, tylko redakcja zmieniła siedzibę (21, Earls Court Square, London SWS). Nowością był podział na części tematyczne: Zagadnienia wychowawcze, Grono instruktorskie, Wspominki z życia organizacji, Zagadnienia polityczne chwili bieżącej, Z żałobnej karty, Życie harcerskie. Tej struktury nie przestrzegano jednak w następnych wydaniach. I tym razem nie podano składu osobowego redakcji, a ponadto utajniono autorów poszczególnych materiałów. Czyżby fakt ten należało uzasadniać daleko posuniętą konspiracyjnością, obawami przed retorsjami władz krajowych? A może nie chciano ujawnić, że czasopismo redaguje wciąż bardzo mały zespół druhen i drułów?

Wiodący tekst *Sprawa rewizji programów* podpisał dr M. G., zatem niewątpliwie Michał Grażyński. Druh Przewodniczący przyjął, że młodzież harcerska, rozrzucona od Nowej Zelandii poprzez Indie, Średni i Bliski Wschód, Afrykę Zachodnią, Europę po Meksyk jest „...niemal w całości uboga, często oderwana od własnej rodziny – znajduje tylko częściowe oparcie w polskiej szkole i opiece duszpasterskiej”. Obraz Polski może się w tej społeczności szybko zacierać, poczucie narodowe wątleć, a wsiąkanie w otocze-

nie dokonywać w przyspieszonym tempie. Z tych przyczyn należy dążyć do wyrobienia w młodych emigrantach wizji Polski pięknej, przedmiotu marzeń i tęsknoty, celu „...do którego chce się dojść przez własne ofiary, trud i wysiłek”. Wizja programowa została przedstawiona przez Grażyńskiego atrakcyjnie, jednak narzędzia do jej urzeczywistnienia pozostały tradycyjne: historia Polski (głównie kultury), geografia (ze specjalnym uwzględnieniem krajobrazu polskiego), literaturę polską (najcenniejsze utwory), język polski (niestety „młodzież anglicyzuje język”), zwyczaje i obyczaje, piosenki. A wszystko z elementami gry i z pomocą wydawnictw, w tym wspomnień z działań Armii Krajowej. Nowatorsko – w porównaniu do wystąpień w Enghien – wypadł nakaz Przewodniczącego przygotowania młodzieży do odbudowy i rozbudowy Polski, w tym zagospodarowania i zasiedlenia „nabytych na zachodzie obszarów”<sup>14</sup>.

Młodzi Polacy mieli włączyć się do organizowania pomocy dla Kraju, przekazywanej z wykorzystaniem „osobnych dróg, najczęściej o charakterze międzynarodowym”, co jednak nie było sprawą prostą. Łatwiejszą wydawała się akcja pozyskiwania Polsce przyjaciół, o czym była już mowa podczas obrad styczniowych Naczelnej Rady Harcerskiej<sup>15</sup>. Można domniemać, że wpływ na ocenę sytuacji w Polsce miał powrót do kraju Stanisława Mikołajczyka, od czerwca 1945 r. wicepremiera Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej. Omawiany numer „Harcerstwa” ukazał się w kwietniu lub w maju 1946 r., na pewno przed tzw. referendum ludowym. Nad Wisłą była nadzieja, że ta próba sił wypadnie korzystnie dla opozycji, były premier Rządu RP w Londynie cieszył się poparciem większości społeczeństwa. Nad Tamizą generalnie potę-

14. Znamienne, że autor nie użył zwrotu – ziem odzyskanych. Grażyński jako przedwojenny wojewoda śląski doskonale zdawał sobie sprawę z wartości „ziemi nabytych”, ich historii. Drastycznie przestrzegano jednak w kręgach emigracyjnych, by nie powstało skojarzenie, że ziemię odzyskane na zachodzie i północy to rekompensata za ziemię utracone na wschodzie.

15. „Harcerstwo”, Londyn 1946, nr 2, s. 2-4. „Chodzi o to, by młodzież nasza nie ulegała niwelacyjnemu wpływom obcego otoczenia, by zachowała swą pełną przynależność do kultury narodowej, by – mimo dalekich przestrzeni, które ją odgradzają od Polski – czuła naprawdę, do głębi serca swą jedność organiczną z ojczyzną, by odczuwała niegasnącą tęsknotę za powrotem do kraju i by miała szczerą z duszy płynącą wolę służenia własnemu narodowi. Oto najważniejsze pole harcerskiej działalności poza granicami kraju”.



16. Tamże, s. 5-6. Redakcja zaznaczyła, że nie podziela w pełni myśli wyrażonych w tym artykule: „Skauting odegrał jednak i będzie nadal odgrywał pewną [podkr. A.D] rolę w akcji zbliżania młodzieży”.

17. Tamże, s. 6-8. Autor podał kilka danych z Polski, o których milczała prasa emigracyjna, wymienił m.in. łódzki „Czuj-Czyn” (sklepy Centralnej Składnicy Harcerskiej), czasopismo „Na tropie”, ale przemilczał rozmach Centralnej Akcji Szkoleniowej, rolę Aleksandra Kamińskiego (drugi wiceprzewodniczący ZHP od lutego 1945 r.), wiele innych istotnych osiągnięć. Patrz: W. Hausner, M. Wierzbicki, Sto lat harcerstwa, Warszawa 2015, s. 188-192.

18. „Harcerstwo” 1946, nr 2, s. 8-13. Autor zachęcił do korzystania z periodyku „Harcerstwo”, by „...nasz ruch był nadal twórczym i by nie tylko gromadka „wybrańców” kierowała losem tej gałęzi harcerstwa, która się znalazła poza granicami Kraju”.

19. Z daty umieszczonej pod artykułem M. Grażyńskiego wynika, że nr 3 ukazał się po 15 lipca 1946 r. Zatem już po referendum w Polsce, które PPR wygrało dzięki nachalnej propagandzie, terrorowi i fałszerstwom.

piono Mikołajczyka za iluzje i legitymizację rządów komunistycznych, jednak i tu miał on przynajmniej życzliwych obserwatorów. Bardziej realną stała się także możliwość wspierania krajowego ZHP z pomocą legalnej opozycji.

Dobrze o numerze 2 „Harcerstwa” świadczyły trzy kolejne materiały. Anonimowy autor krytycznie ocenił rolę skautingu w czasie II wojny światowej i po jej zakończeniu. Organizacja ta „nie podbudowała mas skautowskich na świecie w kierunku większego wzajemnego zbliżenia” do walki z totalitaryzmem i nie wypracowała śmiałych planów („nowej krucjaty młodego pokolenia”), zmierzających do umocnienia pokoju. Piszący podkreślił, że to zbliżenie nie może mieć jednak założeń politycznych, „musi stać się natomiast trzonem Ruchu Walki o Dobro, walki o współpracę młodych serc i dusz całego wolnego świata, drogą do braterstwa, szczęścia i pokoju”. Harcerstwo Polskie powinno „...wnieść w tym kierunku wiele przekonania, wiary i inicjatywy”<sup>16</sup>. Poważny i bardziej aktualny problem przedstawił „Harc mistrz”. Spróbował on ocenić sytuację ZHP w Polsce, dostrzegł rozbieżność polegającą na zachowaniu tradycyjnych form zewnętrznych i jednoczesnym wprowadzaniu nowej ideologii. W tej sytuacji zdaniem dyskutanta nie można „...zamykać się w destrukcyjnej negacji”, a pozostaje wiara, że masy młodzieży harcerskiej w kraju i korpus instruktorski są „...równie obce obecnej urzędowej presji, jak obcy i niechętni temu jesteście my”<sup>17</sup>. Z kolei „Stanwoj” podjął próbę sprecyzowania zadań dla instruktorów aktywnych poza granicami Kraju. Podstawowym celem powinno być „zjednoczenie młodzieży w służbie dla Polski”, ale nie sentymentalne, poprzez operowanie szumnymi hasłami. Rozproszenie środowisk i brak środków

finansowych można było przezwyciężać organizując korespondencyjne „rodziny” zastępów i kręgów oraz utrzymać dobrze prowadzone pismo. Wzmacnianiu jedności narodowej niechby służyły programy prób harcerskich i świadczenie pomocy młodzieży żyjącej w Polsce. Autor nieoczekiwanie odniósł się do tzw. zawodowych harcerzy, utrzymywanych przez Związek. Nie powinni oni mieć głosu decydującego, dla zachowania społecznego charakteru organizacji „...kierownictwo, stanowiska wychowawcze, obsadzać należy ludźmi pełnymi, którzy mają w społeczeństwie określoną pozycję, swoją rodzinę, zawód i miejsce pracy – a organizacji dają resztę wolnego czasu”<sup>18</sup>.

Numer 2 zawierał jeszcze m.in.: obszerny fragment Kroniki Batalionu Harcerskiego „Wigry” z Powstania Warszawskiego (kontynuacja w nr. 3 z 1946, 1, 2-3 i 4-6 z 1947 r.), nekrolog instruktora Jana T. Czecha (USA), wiadomości z życia harcerskiego. Niezbyt obszerne notki zawierają informacje o: ZHP na Wschodzie, aktywności starszyny harcerskiej w Szwecji, rozpoczęciu pracy przez Wydział Starszoharcerski w Wielkiej Brytanii, ruchu zuchowym w Belgii, Francji i Indiach, aktywności drużyn w Niemczech i Danii oraz kręgów starszoharcerskich (wojskowych) we Włoszech i Szkocji. Czuło się rozmach pracy Związku, także ambicji osób redagujących „Harcerstwo”, by podejmować nowe kwestie i nasilać dyskusje programowe.

Nieoczekiwanie nr 3 okazał się skromniejszym, pewnie redakcja miała mniej czasu na jego zestawienie<sup>19</sup>. Otwierał go obszerny artykuł M. Grażyńskiego *Poloniae adscripti*. Cz. I Problem organizacji uchodźców (cz. II ukazała się w nr. 4). Druh Przewodniczący po raz trzeci wystąpił w roli „wiodącego autora”, tym razem jednak ani słowem nie wspomniał

o harcerstwie. Nie zachwylił również tekst J. K. o skautingu upośledzonych. Mary Lidster poinformowała o pracy Polsko-Brytyjskiego Skautowego Koła Przyjaciół, założonego po marcu 1943 r., wysyłającego paczki dla dzieci polskich przebywających w obozach osiedlenia w Niemczech i Austrii. Koło Przyjaciół (przewodniczący Wilson Ross, jego zastępcą był dr Ludwik Bar<sup>20</sup>) wydawało kwartalnik „Czuwaj – Be prepared”. Wprowadzono natomiast dział „Z prasy” i „Z książek”, m.in. ze wzmiankami o wydawnictwie ZHP we Francji *Lato idzie* i pierwszym numerze londyńskich „Wiadomości Starszego Harcerstwa”. Anonimowy autor zaproponował ożywienia łamów pism harcerskich poprzez zamieszczanie artykułów dotyczących życia codziennego. Jako przykładowe tematy podał „przystosowanie do zawodów cywilnych, kształcenie i samokształcenie, sprawa języka polskiego, sprawa polskiej rodziny na obczyźnie”<sup>21</sup>. Niezbyt zrozumiałe, dlaczego najwięcej miejsca w nr. 3 zajęła opowieść o królu Bolesławie Chrobrym, wzięta z *Historii Polski* Jana Rembienińskiego<sup>22</sup>. Tradycyjnie już dodano notki z życia harcerzy polskich w Ugandzie, Austrii i Belgii, o II Zjeździe Starszyny Wojskowej Chorągwi Harcerzy w Szkocji i Zjeździe Obszaru Brytyjskiego ZHP. Kilka doniesień dotyczyło rozwijającego się ruchu starszoharcerskiego. Wzbogacała się współpraca skautów brytyjskich i polskich, a najciekawszą inicjatywą było pospieszenie z pomocą harcerkom i harcerzom z II Korpusu Polskiego, którzy przybywali do Wielkiej Brytanii. W Hufcu Kresowym Dywizji Piechoty we Włoszech utworzono jeszcze jeden krąg starszoharcerski. Do komunikatu o pomocy kierowanej do Polski z Ameryki dołączono prośbę, by na adres Naczelnictwa nadsy-

łać adresy instruktorów ZHP w Kraju, dla których takie wsparcie jest konieczne. W sumie wyraźnie upodobnił się do formuły biuletynu Naczelnictwa ZHP i można było sobie zadać pytanie, co będzie dalej z „Harcerstwem”. Tymczasem do Wielkiej Brytanii docierały transporty żołnierzy II Korpusu Polskiego, kończył się sen o polskich zastępach zbrojnych, które czekają na rozkaz do boju. Powstał za to problem przystosowania bohaterów lat wojny do trudnej rzeczywistości, czym w pierwszej kolejności miał zająć się Polski Korpus Przyposobienia i Rozmieszczenia (PKPR), powołany przez rząd Wielkiej Brytanii w marcu 1946 r. Redakcja „Harcerstwa” w nr. 4 zamieściła apel o okazanie przybyszom nie tylko „normalnej uprzejmości”, ale o powitanie ich „z braterstwem i serdecznością, która jest podstawą stosunków skautowskich”. Od tego miało zależeć sprawdzenie się tezy, „że Harcerstwo jest organizacją żywą, realizującą swoje piękne hasła”. A jednocześnie wierzone, że przybywający stanowią młody i ideowy „element harcerski”, którego będzie można użyć jako „zasadniczego fundamentu w pracy społecznej polskiej”. Rzeczywiście wśród druhów wychodzących z wojska znajdowali się bardzo doświadczeni instruktorzy, którzy mogli zasilić również władze Związku<sup>23</sup>. Nowością w numerze 4 była gawęda Naczelnego Kapelana z wezwaniem do stworzenia potężnego, orlego kręgu młodości. „Nie stygnąć między duchami martwymi, ale być orłami wśród sępów i kruków rozszarpujących i frymarczących dziś świętościami narodu”<sup>24</sup>. W bloku ważnych innowacji znalazł się opis zarejestrowanego 8 marca 1946 r. Towarzystwo „Patria” (Harcerstwo) LTD. Była to spółka założona w wyniku uchwały Naczelnictwa poza granicami

20. L. Bar (1906-1999), wybitny prawnik, żołnierz Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, wykładowca na Polskim Wydziale Prawa Uniwersytetu w Oksfordzie. Do Polski wrócił w 1947 r., kontynuował karierę naukową, był doradcą agend rządowych.

21. „Harcerstwo”, Londyn, 1946, nr 3, s. 10-11. Zaskakiwała różnorodność harcerskich inicjatyw wydawniczych.

22. Czy uzasadnieniem dla zamieszczenia tekstu była konkluzja końcowa: „Chrobry uczynił Polskę rzeczą nazbyt wielką, ażeby temu dziedzictwu naród nasz kiedykolwiek, w jakichkolwiek warunkach mógł się w swych dalszych dziejach sprzeniewierzyć. Odtąd na chwałę naszą i na krwawą mękę naszą staliśmy się i pozostaniemy Polakami, bo nie ma ceny tak wielkiej, której za to dziedzictwo zawsze nie byłibyśmy gotowi zapłacić?”

23. „Harcerstwo” ..., 1946, nr 4, s. 2, tekst najprawdopodobniej autorstwa Przewodniczącego ZHP.

24. Tamże, s. 2-3. Mógł to być ks. (franciszkanin) Rafał Jan Grzon-dziel (1912-1998), jeniec sowiecki we wrześniu 1939 r., oficer Brygady Karpackiej i II Korpusu Polskiego, harcmistrz, jeden z organizatorów władz ZHP na Wschodzie i we Włoszech, kapelan WP. Do Anglii przybył w stopniu majora w VIII 1946 r., od 1952 r. osiadł w Kanadzie („odkrywcą” Kaszub).

25. Działo się tak od 13 IV 1946 r., zaplanowano liczne kursy i konferencje, a kierownictwo chciało czerpać wzorce z dorobku Centralnej Szkoły Instruktorów ZHP na wzniesieniu Bucze i pobliskiej Szkoły Pracy Społecznej ZHP w Górkach Wielkich (Śląsk Cieszyński). Ośrodek był otwarty również dla instruktorów spoza Francji.

26. Rezygnując w dalszej części artykułu z bardziej dokładnego zestawiania notek nadsyłanych z poszczególnych obszarów, chorągwi, hufców i drużyn. Z reguły ograniczały się one do podawania „suchych faktów”.

27. Halina Śledziwska z Czaków (1922-2005), żona Wacława, komendanta ZHP we Francji. Naczelniczka Harcerów ZHPpgK 1960-1972, 1980-1988 (doprowadziła do wydzielenia hufców i chorągwi harcerów), założycielka i redaktorka przez 43 lata popularnego pisma instruktorów „Węzełek”, organizatorka konferencji („Adatastra”), patronka wędrowniczek. T. Śledziwska Le Witt, Śledziwska..., HSB, t. II, Warszawa 2008, s. 219-221; Władysława Seweryna Szaławska, Instruktor Organizacji Harcerów ZHP poza Krajem po drugiej wojnie światowej, Londyn 2004 r. (za pośrednictwem forów internetowych zhppgk), s. 3-5.

28. „Harcerstwo”..., 1946, nr 4, s. 23-24, „wyjątki listów dostarczono przez druh. M.Ch.”.

29. „Harcerstwo”, Londyn, 1946, nr 5, s. 3-5.

Kraju, która miała służyć realizacji aż 14 celów. Postanowiono, że obie struktury harcerskie pozostaną w ścisłym zespole, by uniknąć powstania rozbieżności w funkcjonowaniu ZHP kontynuującego polskie tradycje i Stowarzyszenia wymuszonego przez prawo brytyjskie. Ponadto rozbudowano wiadomości z życia harcerskiego w Belgii, Danii, Francji (wznowił swą działalność po 7 miesiącach przerwy Ośrodek Szkoleniowy ZHP w Ageux)<sup>25</sup>, Libanie, Szwecji, w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec, Wielkiej Brytanii (t. turnus kursów dla kierowników drużyn starszoharcerskich w PSZ) i we Włoszech (konferencja kapelanów harcerskich, której przewodniczył ks. R. Grzondziel)<sup>26</sup>.

Wydarzeniem stał się debiut na łamach „Harcerstwa” kolumny Wydziału Harcerów Naczelnictwa ZHP poza granicami Kraju. Tradycyjną formą obiegu informacji były listy wymieniane między instruktorami, teraz postanowiono użyć tej formy do przekazywania wiadomości czytelnikom. Przypuszczać należy, że trudności w komunikowaniu się były jedną z przyczyn fiasza konferencji programowej zaplanowanej na czerwiec 1946 r. Halina Czaki<sup>27</sup> z Francji miała wówczas wygłosić zagajenie do harcerów wędrowniczek w wieku lat 16-20. Chciała wyjaśnić metodę opracowywania programów pracy i przedstawić wymagania na stopień wędrowniczki tym samarytankom lub starszym ochotniczkom, które chciały „...poznać świat przemierzając ziemię ojczystą i śledząc zagadnienia życia”. W dyskusji podkreślano konieczność wysunięcia na plan pierwszy „nauki o Polsce”, podawano przykładowe wątki tematyczne. Chyba nieco szwankował styl narracji, za bardzo naśladowano druhów. Zanosilo się jednak na korzystne zmiany, bo na przy-

kład w Harcerskim Ośrodku Szkoleniowym Naczelnictwa poza granicami Kraju zaplanowano kurs dla drużynowych wędrowniczek, obóz szkoleniowy odbył się także w Szkocji, do Foxley Camp w Wielkiej Brytanii wraz z żołnierzami II Korpusu przybyło m.in. Gimnazjum i Liceum Żeńskie. Ten bogaty numer kończyły Listy z Kraju, a właściwie wybrane z nich wyjątki, zestawione według kwestii: jakie teraz jesteśmy, jak mieszkamy, jak pracujemy? Nie wspomniano o harcerstwie, natomiast listy zakończyły się wyznaniem: „Tak strasznie nam zależy, żeby nas nie uważać za cierpiących tylko. Zawsze byliśmy i jesteśmy Polską Walczącą”<sup>28</sup>. Trudno ocenić, na ile był to zestaw autentycznych scenek i stwierdzeń, ale na pewno listy wywołały wzruszenie, spełniły swą rolę w pobudzaniu zainteresowania Krajem, niesienia pomocy młodym rodakom.

Nr 5 „Harcerstwa”, ostatni z 1946 r., rozpoczynał się krótkimi życzeniami Naczelnictwa ZHPpgK na Święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok. Dr M. Grażyński w cyklu *Poloniae adscripti* (część III) tym razem zajął się harcerstwem. Wyraziściej niż poprzednio przyznał, że istnieje w Kraju „potężny w swym nurcie prąd życia wewnętrzznego, idący poprzez dom i jego atmosferę, kościół i jego naukę, poprzez całe zastępy działaczy i wychowawców przeciwstawiających się idącym od góry tendencjom z żarliwością apostołów. Polska jest terenem bitewnym o wielką stawkę, bo o duszę narodu odradzającego się w młodości”. Grażyński widział możliwość wzmocnienia „elementów oporu na odcinku młodzieżowym” i zadeklarował: „Nie zwiążemy się z żadną ziemią, ponieważ jesteśmy związani na śmierć i życie z ziemią Ojców Naszych”<sup>29</sup>. Cały ten tekst dobrze świadczył o wierności harcerstwa emigracyjnego



Polisce, ale także o poprawnej ocenie sytuacji nad Wisłą, co było słabą stroną części rodaków politykujących w Londynie. Następne strony tego numeru wypełnił piękny i przejmujący esej Zofii Kossak *Wierność Prawu Harcerskiemu* z apelem: „I dziś harcerze, pora byście wyszli naprzód. Walcząc o najcenniejsze dobro ludzkości, walczycie zarazem o Polskę”<sup>30</sup>. Wilhelm Słaby<sup>31</sup> podjął problem „zmarowanych możliwości”, czyli braku kontaktów emigracyjnych środowisk polskich z narodami spotykającymi na szlakach tułaczki na Wschodzie i w Afryce. Autor był jednak zdania, że harcerstwo i tak wypadło znacznie lepiej niż pesymistyczni „szkodliwi defektyści” bojący się wynarodowienia nawet poprzez naukę języka angielskiego. Jak zwykle cenne informacje zawierał dział „Życie harcerskie” z relacjami z akcji obozowej m.in. w Afryce i Australii. A z Wielkiej Brytanii napływały nadal wieści o osiągnięciach w pracy starszoharcerskiej (łącznie ok. 6 tys. druhen i druhowów poza granicami Kraju). Postanowiono utworzyć Fundusz Wydawnictw Starszego Harcerstwa. Podczas obrad Rady Obszaru Brytyjskiego ZHP (9 XI) jej przewodniczący płk Stanisław Jachnik<sup>32</sup> powitał gości w osobach harcmistrzów: Władysława Chomego, Eugeniusza Konopackiego, Stanisława Mitko, Józefa Skórnickiego i innych instruktorów znajdujących się w obozach PKPR. Uważano, że zachodzi potrzeba połączenia obszaru Związku na Wschodzie z obszarem Wielka Brytania. Aktywność podtrzymały instruktorzy Wydziału Harcerzek redagujące „List trzeci” (listopad 1946 r.). Przedstawiony został projekt uzupełnień do programu na stopnie z zakresu wiadomości o Polsce i z religii. Stanowiąc on może obecnie ciekawy materiał do oceny poziomu wie-

dzy ówczesnych harcerzek. Na przykład ochotniczka powinna mówić po polsku i czytać teksty w tym języku, znać kilka dat z historii ojczyzny, wskazać najważniejsze krainy geograficzne, odmówić modlitwę „Ojczy nasz”. Od przewodniczki oczekiwano, że będzie mówić w domu tylko po polsku i w razie potrzeby napisze krótki list, przeczyta *Trylogię* Henryka Sienkiewicza, zrozumie znaczenie codziennego rachunku sumienia. Samarytanka winna czytać stale książki polskie i pamiętać, że „...każdym swym czynem reprezentuje naród polski”. Ponadto m.in. powinna umieć przedstawić obecną sytuację Polski (!), ugotować charakterystyczną potrawę polską, posługiwać się mszaliem. Starsza ochotniczka będzie w stanie opowiedzieć po polsku wskazany fragment książki, posiadać zasadnicze wiadomości z poszczególnych okresów dziejów Kraju, pozna 6 prawd wiary katolickiej. Wędrowniczka zaś „władza poprawnie językiem polskim w piśmie i mowie, pogłębia stale swe wiadomości o Polsce, zdobywa przyjaciół dla Polski i usiłuje zapoznać ich ze sprawą polską”. W materiale wymogów było znacznie więcej, nie wszystkie zostały zapisane precyzyjnie, niektóre brzmiały nieco anegdotycznie<sup>33</sup>. Podobny charakter miał artykuł młodej instruktorki Kazimierzy Kowalskiej dla skautów i wędrowniczek, przedrukowany z „Harcerskiej Kuźnicy”. Omawiała ona wycieczki (ludoznawcze, społeczne, terenoznawcze, sportowe) oraz specjalizacje. Te drugie zostały zdefiniowane jako głębiej opanowane sprawności, pozwalające na zdobycie umiejętności uprawniających do podjęcia w tej dziedzinie pracy zarobkowej. W 1947 r. „Harcerstwo” weszło bogatsze o 4 strony. Nr 1 (6) otwierał referat wygłoszony przez Eugeniusza Kono-

30. Tamże, s. 6-13. O udziale harcerzy we wspólnych mszach, komuniach, rekolacjach autorka napisała: „...uczestnictwo może być tylko dobrowolne. Gdzie jest przymus, tam nie ma mowy o pochodzie wzwyż”.

31. Wilhelm Słaby (1901-1997), komendant Pomorskiej Chorągwi Męskiej i Obszaru Wschodniego Szarych Szeregów, przebywał w łagrach, oficer PSZ, od 1942 r. członek Rady ZHP na Środkowym Wschodzie i komitetu redakcyjnego „Wytrwamy” – „Skauta”, w 1947 r. wrócił do Polski. J. Wojtycza, Słaby..., HSB, t. I, s. 189-191, uzupełnienia Teresa Łakomy.

32. Stanisław Jachnik (1903-1970), walczył we IX 1939 r. i we Francji w VI 1940 r., dowódca 1. Samodzielnej Brygady Spadochronowej po gen. S. Sosabowskim (XII 1944 – III 1945, od VIII 1942 szef sztabu). W powojennym Londynie we władzach Stowarzyszenia Kombatantów Polskich i ZHP, związany z Muzeum Polskim i Instytutem Sikorskiego.

33. „Harcerstwo”... 1946, nr 5..., s. 18-21. Autorką była C. E. Bowen, która zapewniła, że „...dzieci doskonale dają sobie radę z programem i potrafiły zdobyć potrzebne wiadomości”. Dużo uwagi zwrócono na znajomość obyczajów, mapy Polski, praktyk religijnych (katolickich), lektury (A. Mickiewicz, J. Stowacki, H. Sienkiewicz, E. Orzeszkowa, B. Prus – nie została wymieniona M. Konopnicka).

34. Eugeniusz Konopacki (1906-1954), żołnierz września (Krzyż Orderu Virtuti Militari) 1939 i Armii Krajowej. Od jesieni 1943 r. członek Głównej Kwatery Harcerzy, komendant Centrum Wyszczolenia Wojskowego Szarych Szeregów. Kapitan ranny w Powstaniu Warszawskim (m.in. dowódca batalionu harcerskiego „Wigry”), jeńiec w obozach niemieckich. Po odzyskaniu wolności był w II Korpusie Polskim, następnie w Wielkiej Brytanii; do Polski wrócił w 1948 r.

35. „Harcerstwo”, Londyn 1947, nr 1, s. 3-11. Autor zapowiedział dalsze prace w komisjach, które doprowadzą do przyjęcia Regulaminu Prób.

36. Tamże, s. 16-20. Dowódcą Zgrupowania „Trzaska” w Powstaniu Warszawskim, utworzonego 26 VIII 1944 r., był właśnie E. Konopacki (ps. Trzaska).

37. Po raz trzeci zmienił się adres Naczelnictwa i redakcji na: 45, Gloucester Road, London SW7. Ciekawostkę stanowiła informacja, że druk numeru opóźnił „na skutek kryzysu na brytyjskim rynku węglowym”.

38. W 1944 r. w Londynie ukazała się w „Bibliotece Harcerskiej”, nakładem Naczelnego Komitetu ZHPpgK broszurka: O.M., Andrzej Małkowski.

packiego<sup>34</sup> na zebraniu NRH w dniu 7 grudnia poprzedniego roku: *Zagadnienie rewizji prób stopni harcerskich*. Obowiązujący wciąż program prób został przyjęty w 1931 r. i częściowo uległ zmianom w okresie wojny. Konieczne okazały się jednak bardziej zasadnicze regulacje, gdyż młodzież pozostająca na emigracji znacznie różniła się między sobą, w większości nie znając w ogóle kraju rodziców. Ideał wychowawczy („harcercz doskonalony”) był utożsamiany w II RP z żołnierzem-obywatelem, obecnie zdaniem Konopackiego głównymi oczekiwaniami (wymogami) stały się: polskość, instynkt – poczucie obywatelstwa polskiego, religijność, postęp („by młodzież nasza szła naprzód”), gospodarność, zbliżenie (współżycie) z przyrodą i tęsknota za ziemią ojczyzną, dzielność. Do tego trzeba dodać doskonalące próby starszoharcerskie oraz rewizję elementów przysposobienia wojskowego<sup>35</sup>. Świadomie jako następny materiał umieszczono tłumaczenie z „Jamboree” artykułu E. E. Reynoldsa *Cztery okresy rozwoju* (cd. ukazał się w nr. 2 z tego roku), a po nim *Wspominki z życia organizacji Zgrupowania „Trzaska”* (AK)<sup>36</sup>.

Bardzo cennym pomysłem było umieszczenie w dziale „Z prasy i wydawnictw” przeglądu pism harcerskich: „Jamboree” (nowa seria od grudnia 1946 r.), „Skaut” (Jerozolima, czasopismo ZHP na Wschodzie), „Wiadomości Urzędowe Rady i Komendanta ZHP na Wschodzie” oraz „Biuletyn Informacyjny” i „Harcerska Kuźnica” (też ZHP na Wschodzie), „Na Przełaj” (jednodniówka hufców w Lusace w Rodezji), „ZHP we Francji” oraz „Wiadomości Harcerskie” (organ władz ZHP w tym kraju), „Biuletyn”

ZHP w Danii, „Dwanaście miesięcy Polaków w Fuldzie” (amerykańska strefa okupacyjna w Niemczech). Z tytułów wydawanych w Wielkiej Brytanii uwzględniono wspomniany już „Świat Młodych”, „Czuj-Duch” (Wojskowa Chorągiew Starszoharcerska), „Strażnica Harcerska” (Hufiec ZHP Kresowej Dywizji Piechoty, poprzednio we Włoszech), „Biuletyn IV Hufca Starszoharcerskiego” (4 Dywizja Piechoty w Szkocji). Całość przygotował E. K. (Eugeniusz Konopacki), autor ponad połowy tekstów zamieszczonych w numerze inauguracyjnym 1947 r. W następnych numerach „Harcerstwa” pojawiały się omówienia również innych pism harcerskich: „W Kręgu Pracy” (Indie), „Harcercz-Tułacz” i „Zuch-Wędrowiec”, „Strażnica” (Niemcy). Skromniej natomiast wypadł „List czwarty” Wydziału Harcererek (materiał o wędrowniczkach, komunikaty ze Wschodu, informacje o instruktorkach ściągających do Wielkiej Brytanii). Natomiast o wzrastającej popularności „Harcerstwa” świadczyły zamieszczone komunikaty (m.in. o pomocy w poszukiwaniu pracy), tekst życzeń od Olave Baden-Powell, Naczelnej Skautki Świata, apel „Ratujmy polskie dzieci”, a zwłaszcza nowych czytelników ucieszył spis treści rocznika 1946<sup>37</sup>.

Po roku ukazywania się „Harcerstwo” okrzepło i wydawać się mogło, że opadły emocje towarzyszące zmianom programowym. W numerze 2-3/1947 przeważały teksty popularyzujące skauting i ZHP: Andrzej i Olga Małkowsy<sup>38</sup> pióra E. Konopackiego, Światowy skauting J. S. Wilsona (tłum.), Dzień Myśli Braterskiej 22 lutego, dalsze odcinki wspomnień oraz opis czterech okresów rozwoju osobowości młodzieży. Dozę ożywienia

wprowadził Kazimierz Burmajster<sup>39</sup> artykułem: *Uwagi o starszyźnie harcerskiej*. Autor prowokując do dyskusji wskazał na niepokojące objawy: „instruktorzy przestają myśleć”, mają nadmierne ambicje osobiste. A przecież „pracę wychowawczą wśród młodzieży instruktor winien traktować jako swe powołanie”, służyć dobrym przykładem<sup>40</sup>. Optymistycznie za to brzmiały notki o konferencjach odbytych w Londynie i Niemczech (gospodarczo-zawodowa, instruktorska) oraz kursach (dla kierowników kręgów starszoharcerskich, kwatermistrzowski), posiedzeniach komisji. Pomysłne wieści napływały również z Francji, zostały oddane do użytku domy dla harcerstwa w Londynie i Edynburgu. To tylko niektóre notki mające walor informacyjny, ale także mobilizujące do pracy mniej aktywnych, pokazujące możliwości i dające satysfakcję najlepszym. Co ważne, po raz pierwszy zamieszczono w „Harcerstwie” obszerny dział *Z Kraju* aż z 12 „rekordami”. Okazać się jednak miało, że taki postęp wynikający ze wzmocnienia struktur organizacyjnych i lepszego prezentowania przejawów działalności nie wszystkich zadowalał. Pod koniec 1946 r. zaznaczył się odływ starszych wiekiem harcerzy, zwłaszcza zdemobilizowanych żołnierzy, poszu-

kujących pracy poza Wielką Brytanią, podejmujących studia<sup>41</sup>.

Kolejną twarzą „Harcerstwa” stał się Wiktor Szyryński<sup>42</sup>, autor obszernego studium otwierającego nr 4-6 i kontynuowanego w nr. 7-9 (pismo stało się kwartalnikiem). Szyryński poddał analizie przedwojenną polską metodykę skautową (m.in. opracowania Alojzego Pawełka, Józefa Sosnowskiego, Aleksandra Kamińskiego), następnie zaprezentował przejawy aktywności, współzawodnictwa i interpretacji w trakcie zbiorów, podstawowej formie wychowania skautowego. Najwięcej miejsca poświęcił gawędzie, zastępowym i drużynowym. Wszystko to zmierzano do „...pogłębienia podstaw naukowych harcerstwa i przez udoskonalenie metody zwiększania wydajności jego prac”. Czas było odejść od niejako intuicyjnych form działania, często przeniesionych z pragmatyki wojskowej. Można jednak było mieć wątpliwości, czy wszyscy instruktorzy chcieli i potrafili tak dalece wnikać w wykład naukowy, poznawać nową terminologię. Szyryński zasugerował potrzebę „...opracowania nowoczesnego podręcznika pracy harcerskiej z działem metodycznym, programowym i z uwzględnieniem tak bogatych, różnorodnych form prac harcerskich”<sup>43</sup>.

39. Kazimierz Burmajster (1909-1962), pracownik Głównej Kwatery ZHP, w czasie okupacji współorganizator Harcerstwa Polskiego („Hufce Polskie”), żołnierz Powstania Warszawskiego (batalion „Gustaw”, kompania harcerska), Komendant Główny Harcerzy w Niemczech, Naczelnik Harcerzy pgK 1948-1951. M. Miszczyk, Burmajster..., HSB, t. III, W-wa 2012, s. 32-35.

40. „Harcerstwo”..., Londyn 1947, nr 2-3, s. 7-10. „Krytyka jest dobra tylko wtedy, gdy jest twórcza”, nie można zatem mówić jedynie o zasadach, ale trzeba podawać przykłady ich zastosowania.

41. L. Kliszewicz, Z dziejów harcerstwa w Wielkiej Brytanii w latach 1940-1965, [w:] Dzieje harcerstwa na obczyźnie w latach 1912-1992, red. M. Szczerbiński, Gorzów Wlkp. 1992, s. 233.

42. Wiktor Szyryński (1913-2007), profesor, psychiatra, zastępca komendanta Wileńskiej Chorągwi Szarych Szeregów, więzień NKWD, kierownik Wydziału Programowego Komendy ZHP na Wschodzie do 1944 r. Zdemobilizowany w 1947 r., delegat Naczelnictwa ZHPpgK na Kanadę, działacz polonijny, autor licznych publikacji harcerskich. A. Dobroński, Szyryński..., HSB, t. III, s. 211-213.

43. „Harcerstwo” Londyn, 1947, nr 4-6, s. 2-5 i nr 7-9, s. 4-6.

44. Ryszard Białous „Jerzy” (1914-1992), żołnierz Września 1939 r., współtwórca Szarych Szeregów, dowódca batalionu „Zośka” w Powstaniu Warszawskim, awansowany do stopnia kapitana, kawaler *Virtuti Militari*. Komendant Hufca Harcerzy w Niemczech, Naczelnik ZHP Harcerzy pgK 1947-1948. Od 1948 r. w Argentynie: duże osiągnięcia gospodarcze, honorowania.
45. „Harcerstwo”... Londyn, 1947, nr 7-9, s. 9-11. Padło też wezwanie, by pokazać, że „... umiemy nie tylko burzyć, lecz i budować”.
46. Józef Sosnowski (1904-1975), pedagog, sekretarz generalny ZHP od 1935 do 1939 r., czynny w konspiracji warszawskiej (BIP) i w czasie Powstania. Od maja 1945 r. wiceprzewodniczący ZHP, a po odejściu A. Kamińskiego, za jego zgodą p.o. Przewodniczący ZHP do I 1949 r. Powrócił do pracy harcerskiej w 1956 r. M. Mischczuk, Sosnowski..., HSB, t. II, s. 194-198.
47. „Harcerstwo”... 1947, nr 7-9, s. 14-17. Tezy zostały przyjęte przez Komisję Programową Naczelnictwa ZHP i miały być poddane szerokiej dyskusji wśród instruktorów.

Jeszcze bardziej wstrząsnął kręgami instruktorskimi Ryszard Białous<sup>44</sup>, legendarny dowódca batalionu „Zośka”. W tekście *Mobilizacja sił na odcinku młodzieżowym* kierownik Wydziału Harcerzy dokonał wnikliwej oceny sytuacji emigracji polskiej, dostrzegł „degren-goladę psychiczną”, której towarzyszą całkowity upadek autorytetów i kryzys zaufania. Taka atmosfera zatruwała młodzież, czemu trzeba było szybko zapobiec. „Jerzy” postulował sformowanie grupy młodych, zdrowych, ideowych instruktorów i instruktorek posiadających „instynkt wodzowski”. Powinni oni przejść specjalnie zorganizowany kurs (kursy), a następnie ruszyć w teren. Białous przewidywał, że dla spełnienia tej wizji trzeba będzie dużą część instruktorów harcerskich związanych z pracą starszoharcerską ponownie przesunąć do środowisk młodzieżowych. Starsi muszą wychować swych pełnowartościowych następców, zasilić wraz z rodzicami Koła Przyjaciół Harcerstwa i tworzyć tam Kręgi Rady. Tekst kończył apel „...do młodych i starych, do Instruktorów harcerskich, którzy od Harcerstwa odeszli i do ludzi, którzy Harcerzami nie będąc po harcersku czują: OTRZAŚNIJMY SIĘ Z BEZWŁADU”. Miała to być mobilizacja sił pod hasłem „Frontem dla młodzieży”<sup>45</sup>.

Ewenementem – dobrze świadczącym o „Harcerstwie” – stał się przedruk tekstu Józefa Sosnowskiego<sup>46</sup>, poprzedzony przez równie obszerny komentarz Michała Grażyńskiego. Przewodniczący ZHP poinformował, że Naczelnictwo powołało komisję krajową i postanowiło publikować w „Harcerstwie” nie tylko notki o działalności organizacji młodzieżowych w RP, ale i, co ważniejsze, oświadczenia lub opracowania. Wybór padł na książkę Józefa Sosnowskiego

*Wychowanie polityczne w Harcerstwie*, wydaną w Warszawie w 1946 r. „Studium tej książeczki nasuwa jak najprzykrzejsze refleksje”, Grażyński wykiął m.in. możliwość współpracy ZHP z komunistycznym Związkiem Młodzieży Polskiej (ZMP) oraz wychowywanie młodzieży „w sojuszu z Rosją”. Jednak Naczelnictwo zdecydowało o przedruku rozdziału z *Wychowania*, „by zwrócić uwagę czytelnika na konieczność rozróżnienia tego, co dobre i naprawdę harcerskie, od tego, co jest podbudowane określoną tendencją polityczną”. Tekst J. Sosnowskiego dotyczył konieczności rewizji programów i nie ma wątpliwości, że zasługiwał na staranną lekturę. Autor wskazał na 8 kierunków zmian – poczynając od komentarza do Prawa i Przyrzeczenia Harcerskiego, a kończąc na bardzo cennej refleksji: „Rozlanie się szeroką falą Harcerstwa (co jest koniecznością państwowo-społeczną) zawiera w sobie niebezpieczeństwo splycenia wartości ideowych...”<sup>47</sup>.

Niezmienne „Harcerstwo” dbało o bogaty zestaw informacji bieżących, czego dowodem było sprawozdanie z zebrania NRH (21-23 marca 1947 r.). Podano m.in. składy władz, informację o kominiku poświęconym sprawom krajowym z udziałem harcerzy świeżo przybyłych z Polski. Dobrze swą rolę spełniały nadal stałe działy „Harcerstwa”: *Życie harcerskie* (dane o zjazdach), *Z Kraju* (kilkanaście notek bez komentarza!) oraz *Z prasy i wydawnictw*. Nowe omówione tytuły to starszoharcerska „Watra”, „W Kręgu Rady”, „Na tropie historii” – Francja. Niestety, nie zabrakło nekrologów (Roman Bielecki, Tadeusza Jan Naczko-Iłkowiec, Karol Stojanowski). Całość uzupełnił *List szósty* Wydziału Harcererek Naczelnictwa ZHPpgK z podsumowaniem dyskusji o wędrowniczkach (dokończe-

nie w nr. 7-9). A „Dziadzio Bimbała” zachęcił do urządzania quizów.

Eugeniusz Konopacki podjął w nr. 7-9 nowy a ważny temat. *Historia Harcerstwa Polskiego z 1935 r.* Wacława Błażejewskiego, kierownika Centralnego Archiwum Harcerskiego i Harcerskiego Biura Wydawniczego już dawno nie zadowalała, a następne dziesięciolecie obfitowało w ważne, często dramatyczne wydarzenia. „Bez sięgnięcia w przeszłość nie pojmimy dobrze dnia dzisiejszego, bez konfrontacji z ‘wczoraj’ nie uchwycimy prawdziwego rytmu teraźniejszego ani prawidłowych tendencji (!) rozwojowych ‘jutra’”. Z tą intencją podczas zjazdu w Enghien podjęto uchwałę, a w styczniu 1947 r. powołano Komisję Historyczną ZHP. Zaproponowano działa przyszłej publikacji (na początek choćby zarysu), zaapelowano o nadsyłanie relacji, materiałów, opracowań. „To naprawdę nasz harcerski obowiązek”, tym ważniejszy, że „...historia jest niezastąpionym instrumentem w utrzymaniu młodzieży naszej przy polskości i w wychowaniu jej w duchu polskim”<sup>48</sup>. Konopacki dał przykład koleżankom i kolegom drukując w tym samym numerze obszerny biogram Władysława Ludwiga<sup>49</sup>. Interesująco wypadł debiut Zygmunta Szadkowskiego<sup>50</sup>:

*Przed próbą własnych sił.* Redakcja uprzedziła czytelników, że uwagi Komendanta ZHP na Wschodzie naświetlające nowe warunki życia i pracy harcerek i harcerzy przybawających do Wielkiej Brytanii mają charakter ogólny. Autor zwracał uwagę na warunki życia w środowisku brytyjskim, sytuację mieszkających tu Polaków. Udzielił też swym byłym podopiecznym cennych wskazówek praktycznych, a artykuł zakończył przekonaniem. „Etap ten [pobytu poza Krajem] przejdziemy zwycięsko pod warunkiem, że z całą pogodą i zrozumieniem będziemy pracować, wierząc, że *W y t r a ł y m – Z y c i ę s t w o*”<sup>51</sup>. Napływ do Wielkiej Brytanii rodzin wojskowych z Włoch i młodzieży z osiedli, zwłaszcza z Afryki, zaowocował zwiększoną intensywnością pracy harcerskiej. Odnotować warto wspomnienia z dziejów wojennych 21 Warszawskiej Drużyny Harcerskiej im. gen. Prądzyńskiego „Żbik”. Z kolei Zdzisław Peszkowski<sup>52</sup> opowiedział interesująco o nowych sprawnościach i specjalnościach z obszaru indyjskiego ZHP. E. Konopacki rozbudował notki w wydanych książkach, *Harcerskim Kalendaryku – Informatorze na rok 1948* (z kroniką harcerstwa za lata 1910-1947), najnowszym numerze „W Kręgu Rady”. Rozwijał się i dział *Życie harcerskie* (dominacja notek ze

48. E. Konopacki, O historię harcerstwa, „Harcerstwo”, Londyn, 1947, nr 7-9, s. 2-3. „Gdybyśmy nie znali historii, byłibyśmy jak ludzie, którzy po omacku, w ciemnościach, szukają drogi...”.

49. Tamże, s. 17-21. W. Ludwiga, ur. w 1902 r., harcerz od 1913 r. (drużyna zakopiańska), komendant Chorągwi Warszawskiej, twórca szkoły instruktorskiej – wigierskiej i główny inicjator konspiracyjnego batalionu „Wigry”. Po walkach w Powstaniu Warszawskim poległ w boju pod Jaktorowem 28 września 1944 r.

50. Zygmunt Szadkowski (1912-1995), ppłk, dyplomata, działacz polityczny i społeczny. W harcerstwie od 1919 r. (Mińsk Litewski), przed wojną z-ca komendanta Chorągwi Harcerzy w Wilnie. Walczył w obronie Tobruku, od 1944 r. Komendant ZHP na Wschodzie, w Londynie Przewodniczący ZHPpgK i Przewodniczący ZHP, jeden z liderów SPK, ostatni przewodniczący Rady Narodowej (materiały Teresy Łakomy).

51. „Harcerstwo”..., 1947..., s. 7-9. „Pamiętajmy, że nikt z nas nie wróci do Polski taki, jaki wyszedł, a nikt nie wróci do takiej Polski, z jakiej wyszedł”.

52. Zdzisław Peszkowski (1918-2007), żołnierz września 1939, jeniec sowiecki (m.in. w Kozielsku), oficer II Korpusu Polskiego. Od IV 1944 „Druh Ryś” sprawował opiekę w osiedlu polskim w Indiach, święcenia kaptańskie przyjął w VI 1954 r. (USA), od 1983 r. naczelny kapelan ZHP. W Polsce od 1989 r., charyzmatyczny kapelan Rodzin Katyńskich i Pomordowanych na Wschodzie.



środków londyńskich), coraz pełniejsze były wieści z Polski (relacje z Warszawy, Gdyni, Torunia, Poznania, Łęczycy). Ostatni numer „Harcerstwa” z 1947 r. (10-12) liczył już 32 strony. Tym razem zagadnieniem wiodącym stało się pozabawienie emigracyjnego ZHP możliwości uczestnictwa w pierwszym powojennym Jamboree i konferencji międzynarodowej w Moisson (Francja). Międzynarodowe Biuro Skautowe w piśmie z 3 września 1947 r. zawiadomiło o cofnięciu uznania dla ZHP poza granicami Kraju. Przewodniczący M. Grażyński nie miał wątpliwości, że decyzja ta wynikała z „rozważań natury nie-skautowej, a z przesłanek politycznych, nie mających nic wspólnego z ideologią i zasadami skautingu Baden Powell’a”. Czytelnikom „Harcerstwa” postanowiono przedstawić dokładniej okoliczności tych wydarzeń oraz kontrakcję Naczelnictwa. Wskazywano, że trzy fakty zadecydowały o zerwaniu łączności ideowej i organizacyjnej z ZHP w kraju: nominowanie władz Związku przez „ekspozyturę Moskwy, jakim jest tzw. Rząd Warszawski”, wyeliminowanie z Przyrzeczenia i Prawa Harcerskiego służby Bogu oraz wtłoczenie Związku Harcerstwa Polskiego w ramy tzw. Bloku Młodzieżowego o silnej przewadze komunistycznej. We wrześniu 1946 r. władze skautingu światowego uznały warunkowo i tylko na 2 lata organizację żeńską ZHP w kraju. Toczyły się i podobne rozmowy „na odcinku męskim”, jednak Naczelnictwo w Londynie kontynuowało przygotowania Organizacji Harcerzy do wzięcia udziału w Jamboree powierzając to zadanie Ryszardowi Białousowi i dodając mu do pomocy Kazimierza Sabbata. Ostatecznie, po nieskutecznych protestach, postanowiono urządzić obóz polski w po-

blizu Moisson (w Apremont), co uznane zostało za sukces i „choć nie byliśmy na Jamboree oficjalnie, jednak sprawa Polski była wciąż głośna i aktualna”<sup>53</sup>.

Ponadto w nr. 10-12 znalazł się tekst dyskusyjny o projekcie sprawności „Służba Bogu”, dokonano przeglądu prasy (m.in. „Trzy pióra”, „Nasze życie” i zuchowe „Czarodziejski rój” – Niemcy; „Nasza gwiazdka” – Francja) oraz wydawnictw (tom wydany w Indiach pod red. Z. Peszkowskiego: *Praca wędrowniczek i skautów*). A hm. Ryszard Kaczorowski przypomniał postać Leszka Domańskiego z białostockich Szarych Szeregów.

Nr 1 (11) „Harcerstwa” z 1948 r. rozpoczynało sprawozdanie Przewodniczącego ZHP złożone na zjeździe NRH w Londynie (31 stycznia – 2 lutego). Zawierało ono refleksje odnoszące się do zagadnień ogólnych, poczynając od stosunku do idei narodowej. Naczelnicostwo ostatecznie nie podzieliło opinii, że sferę polityczną należy zostawić grupom politycznym. „Zagadnienie niepodległości Polski jako związane z bytem narodu, musi wchodzić w zakres życia i działalności każdej organizacji polskiej na emigracji...”. Trwały starania w celu odzyskania przez ZHPpgK pełnych praw w międzynarodowym skautingu, a jednocześnie oficjalne czynniki angielskie zmierzały do afiliacji organizacji polskiej. Naczelnictwo nie odżegnując się od podtrzymywania stosunków z miejscowym społeczeństwem (młodzieżą), zmierzało do nawiązania ściślejszej współpracy z uchodźczymi organizacjami skautowymi narodów śródziemnomorskich. Sprawami tymi miał zająć się komisarz zagraniczny, co zapisano w nowym regulaminie organizacyjnym. Zabiegano o zespalenie obszarów harcerstwa pol-

53. Harcerstwo” Londyn, 1947, nr 10-12, s. 2-17 i 18-22. Przypomniano przy tej okazji fakt mało znany. „W 1920 r., gdy Naród Polski odparł nawałę bolszewicką stojącą u bram Warszawy, na pierwszym Światowym Jamboree w [po] I Wojnie, flagę polską niósł 12-letni harcerz polski – jedyny reprezentant Harcerstwa Polskiego. Na pierwszym Jamboree po 2. Wojnie Światowej – flagi polskiej nie było...”

skiego („jednolity front”), bo wszędzie pojawiły się problemy wynikające z postępującej stabilizacji, rozproszenia, nasilania się procesów asymilacyjnych<sup>54</sup>. Dopiero w końcowej części sprawozdania Michał Grażyński odniósł się do sytuacji w kraju. Zapowiedział powołanie w przyszłości komórki studiów „nad prądami ideowymi ujawniającymi się na powierzchni i kryjącymi się w głębi naszej młodzieży w Kraju”. Zwalczając narzucone kierownictwo krajowego ZHP chciano nadal okazywać pomoc młodzieży<sup>55</sup>. Na drugą połowę numeru 1 (11) złożyły się artykuły i materiały: *Sprawność dojrzałego człowieka* (W. Szyryński), *O tradycji i kursach wigierskich* (Henryk Wechsler, b. komendant Chorągwi Warszawskiej i komendant kursów podharcemistrzowskich nad Wigrami), *W skautowym świecie, Wojenna karta historii z WDH* (Zbigniew Faltenbuechl, członek NRH i zastępca Naczelnika Harcerzy). W *Życiu harcerskim* podano m.in. dane o pracy komisji historycznej kierowanej przez Eugeniusza Konopackiego, która zebrała 100 relacji i opracowała kilka tematów. Natomiast w dziale *Z Kraju* omówiono zmienione Prawo i Przyrzeczenie Harcerskie oraz komentarz Józefa Sosnowskiego. Przybyło listów od czytelników, w większości dotyczących losu harcerzy w czasie wojny (w 1 Dywizji Pancerniej poległo ok. 50 druhów, a 120 odniosło rany). Podczas zjazdu NRH odnoszono się i do polityki wydawniczej. Zarysowała się tendencja scalania pism harcerskich, wśród nich za ważne uznano „Harcerstwo”. Miało być ono utrzymane, „... jeśli samo grono [instruktorskie] zrozumie wagę istnienia tego wydawnictwa i poprze je przez współpracę i pomoc”. Redakcja podsumowując drugi rok istnienia „Harcerstwa”

ujawniała opóźnienia w wydaniu ostatnich dwóch numerów (zeszły z maszyny drukarskiej w styczniu 1948 r.), była jednak zadowolona z utrzymania czasopisma jako organu Naczelnictwa ZHP. Udało się znacznie rozszerzyć zakres tematyczny, umieścić arcyważne artykuły, wywołać dyskusję. Nie zaniebując działów informacyjnych (przeglądowych), dawano priorytet materiałom programowym (ideowym), zagadnieniom wychowawczym, metodycznym i instruktorskim, szczególnie w odniesieniu do Starszego Harcerstwa. Rozbudowano silnie dział historyczny preferując wspomnienia z lat wojny i okupacji, zamieszczając sylwetki harcerskie. „...Zupełnie nową cechą programu drugiego rocznika ‘Harcerstwa’ było powiązanie naszej myśli z życiem harcerskim w kraju”. Liczba autorów-instruktorów w 1947 r. wzrosła w dwójnasób i reprezentowali oni nieomal wszystkie obszary ZHP. „Ambicją ‘Harcerstwa’ jest kontakt ten jeszcze bardziej zacieśnić i stać się głównym łącznikiem wszystkich instruktorów, instruktorek i prowadzących pracę w ZHP na wszystkich terenach poza granicami Kraju. O kontakt ten, współpracę i rozpowszechnianie pisma prosimy”<sup>56</sup>. Redakcja była gotowa do kontynuowania trudu (misji) i czynienia pisma jeszcze lepszym, Naczelnictwo przejawiało życzliwe poparcie, rosnąca liczba listów świadczyła o wzroście poczytności „Harcerstwa”. A jednak numer 2/1948 r. się nie ukazał, nie znamy przyczyny takiego finału. Konieczne są zatem dalsze badania, może warto byłoby także wydać przedruki najważniejszych artykułów (z komentarzami), wykazy odnotowanych zdarzeń, przejranych czasopism harcerskich i książek, sylwetki

54. Obrady trwały do 2 lutego w londyńskim Domu Harcerza, udział brało w nich 56 osób z 11 obszarów. Jedną z wiceprzewodniczących wybrano O. Małkowską, a sekretarzem generalnym Z. Szadkowskiego. Uznano, że nie można odbyć Zjazdu Walnego ze względu na trudności przybycia osób uprawnionych spoza W. Brytanii. W tej sytuacji NRH uchwaliła wniosek „w sprawie wyrażenia Przewodniczącemu ZHP – dr M. Grażyńskiemu pełnego zaufania”.

55. „Harcerstwo” Londyn 1948, nr 1 (11), s. 2-15. Ostatni akapit brzmiał: „Uświadomienie opinii publicznej o niewoli Polski, rozbudowywanie przyjaźni dla Polski wśród obcych, uznajemy za najlepsze służeńie Krajowi. Kres swej wędrówki i tułactwa widzimy tylko w Wolnej. Calej i Niepodległej Polsce”.

56. Harcerstwo“... 1947, nr 10-12, s. 30-31, Od wydawnictwa; „Harcerstwo” 1948, nr 1 (11), s. 13.

autorów i współpracowników, druhen i druhów goszczących na łamach „Harcerstwa”. Z całym przekonaniem potwierdzam, że lektura jedenastu numerów londyńskiego „Harcerstwa” jest zajęciem kształcącym i ciekawym. Osobiście najbardziej zainteresowały mnie problemy emigracyjnego Starszego Harcerstwa i relacje „polski Londyn” – kraj. W kręgu instruktorów pozostałych w Wielkiej Brytanii nie zgasła nadzieja na utrzymanie kontak-

tów z druhami i druhami w Polsce, chciano nieść im pomoc, dodać sił i odwagi w przeciwstawianiu się władzom komunistycznym, życzo no szczerze sukcesów w utrzymaniu prawdziwego harcerstwa, pozostania w służbie Bogu, Ojczyźnie i Bliźnim. A jednocześnie włączono się do ofiarnej walki o wychowanie narodowe młodzieży pozostającej poza krajem z wiarą, że wolna Polska się odrodzi i będzie można do niej powrócić.

---

### „HARCERSTWO” MAGAZINE IN LONDON (1946-1948)

---

*From 1946 to 1948 the Headquarters of the Polish Scouting Association in Exile (ZHPpgK) published „Harcerstwo” magazine in London. Since March 1946 a total of 11 issues had been printed. The last one was the first and only number issued in 1948. The newspaper presented a multi-faceted approach to scouting. It combined the contents and attributes of Headquarters’ newsletter with a magazine dealing with programme, ideological, educational and methodical issues. As the magazine developed, historical articles also took an important place in it. Gradually the proportion of informative content was shrinking giving up space for the reflections on scouting and its foundations. A large part of the article is dedicated to the content of published issues, highlighting selected most important texts. In reference to them, a meaningful section of the article focuses on historical and socio-political context of magazine’s functioning. The article introduces the authors writing for the „Harcerstwo” magazine with Michał Grażyński, Wojciech Dłużewski, Kazimierz Sabbat, Zofia Kossak, Kazimiera Kowalska, Eugeniusz Konopacki, Zdzisław Peszkowski and Ryszard Białous among the most significant. Among the news about the Polish scouting outside of Poland there was also information and comments concerning the situation and operations of scouting and guiding in Poland including the reprint of the part of Józef Sosnowski’s book Wychowanie polityczne w harcerstwie (eng. Political education in the Polish scouting), published in Warsaw in 1946. Despite its growing popularity “Harcerstwo” was ceased being published for unexplained, as of yet, reasons. According to the analysis, the “Harcerstwo” is an interesting and valuable research material concerning the situation and development of scouting ideas in the emigrant community just after World War II. Further research on the magazine is substantiated.*